

KRAKUS.

SOBOTA 6 KWIETNIA, 1822. *NUMER* 69.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1455 Jan Kobyliński na czele 8000 Polaków wspólnie z Litwą, odnosi przeważne zwycięztwo nad Krzyżakami i Rusią pod Wiłkomirzem.

WIERSZ

DO KWESTAREK, ZBIERAIĄCYCH JAŁMUŻNĘ

DLA UBOGICH,

PODCZAS OBCHODÓW GROBOWYCH.

Zacne kwestarki, z których dobroczynnej dłoni
Rozpacz nadzieję -- nędza posiłek dziś bierze;
Jleż to ona istot od zguby ochroni,
Przez tak piękne, z anioły zawarte przymierze!...
Ach! to was łączy z niebem, -- niebo z śmiertelnemi,
Wyobrażenie bóstwa, w was nadaje ziemi!

Mogąż co wspanialszego wyrządzić niebianie
W hołdzie ustawom Wiary, Nadziei, Miłości;
Możesz godniejszy obrząd uczcić twe mieszkanie,
Potężny stwórco świata, *nad wsparcie ludzkości*?
W każdej łzie osuszonej, która boleść zmniejszy,
Ze wszystkich Tobie hołdów, ten jest najpiękniejszy!

Cześć wam zacne kwestarki niesie mòj rym słaby,
Bo kto kocha bliźniego, każdy wam ją dłużny;
Niebo to, chcąc Was w nowe ubarwić powaby,
Myśl wam *swoją* podało -- zbierania jałmużny.
Lecz w próżne Muzo moja zapuszczasz się zwroty,
Wszak to Polki uwielbiasz -- a tych godłem *Cnoty*! . .

NOWOŚCI KRAKOWSKIE.

Obrządek wielkoczwartkowy w kościele zamkowym, umywania nóg *dwunastu ubogim starcom*, przez Biskupa Krakowskiego JW. Pawła Woronicza odbyty; napełnił tę starożytną świątynią Boga *Polaków*, mnóstwem pobożnych i prawowiernych Chrześcijan. Widok ten rozrzewniający, tym droższy ma wpływ na serca, że się dzieje corocznie w pośród pomników wiekopomnej pamięci krolów naszych, którzy z wysokości swojego majestatu zstępowali niegdy do wypełnienia teyże samej posługi, aby im przypominała: że są ludźmi, równemi najuboższym swoim poddanym w obliczu Nieba! -- Dostojny nasz Pasterz, tak szanownemu obrzędowi tym więcej dodaje blasku, że go corocznie upiększa dobroczynnością; albowiem każdy z dwunastu starców, z ubòstwa wybieranych, dostaje w darze zupełnie nowe okrycie.

Wczorajsze słoty wiele utrudziły obchody Grobów, lecz niewstrzymywały pobożnych od składania należnej czesci stwórcy swemu. -- *Dziś o godzinie* 5 *z rana*, *były Krayczy Koronny* [illegible] Szaniawski *w bardzo podeszłym wieku pożegnał się z tym światem*. -- Krakus niewyjdzie jutro, dla wielkiego święta, dopiero w Poniedziałek o godzinie 3 po południu.

Listy ofiar na pomnik Tadeusza Kościuszki, *drugi półarkusz*; dołącza się do Pszczòłki dziś wychodzącej o godzinie 6 wieczorem. --

*P*ewna osoba miała tego roku na Kassynie przypadek, że *nowy kapelusz* zrobił jej kaprys i na cudzą przeniòsł się głowę a to nawet bez zamiany; rozgniewawszy się zapewne że czapce nie raz dla zimna ustępować musiał pierwszeństwa. Do-

pòki była zima, właściciel nic niemówił; dziś jednak dla nadchodzącej wiosny, pragnie go napowrót przyjąć, a że przypadkiem postrzegł go u pewnej osoby...., a niegrzecznym być niechce, prosi jej zatym ażeby ten kapelusz odesłać mu raczyła. Łatwo zaś można się dowiedzieć jego nazwiska, przewròciwszy na wspak litery na skurce w tymże kapeluszu wydrukowane. Za sekret ręczy, jeśli w 5 dniach własność odbierze.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanja. Martinez de la Rosa mianowany pierwszym ministrem, posiada zaufanie narodu, ròwnie jako i jego wspòłpracownicy nowi: *Moscosa*, *Bodega*, *Gareli*, i *Sierra Pambley*; wszyscy bowiem należeli do stronnictwa umiarkowanych w Kongressie. –– W adressie do króla, powiedziała Deputacya Kortezòw między innemi: " *Reprezentanci narodu po to „ zbliżają się do tronu WKMci, aby z nim razem pracowali nad dobrem i wolnością ludu hiszpańskiego, którego losy „ w ręku WKMci są złożone. Daremne są usiłowania nieprzyjaciół WKMci i wolności naszej ojczyzny*, do *rozsiewania „ niezgody. Nieobawiają się Kortezowie tych nikczemnych zamachów! Postępując drogą konstytucyi*, *potrafią dopiąć „ celu! potrafią nakazać milczenie i uszanowanie potwarcom „ swego narodu!* i t. d. –– „

Kortezowie odstąpili czwartej części swej płacy, na ulżenie ludowi w podatkach. –– Tak wolność oparta na konstytucyi, ufność i miłość wzajemna tych szanownych posłańcòw ludu pod naczelnictwem jenerała Riego, bohatyra swojej ojczyzny; ożywiają dziś serca wszystkich prawych Hiszpanòw, prócz garstki stronników *feudalizmu* na którą zważać nienależy. –– Słychać znowu że Merynosa, tego wodza *wojska świętego* uciekającego z miejsca na miejsce, znaleziono umarłym w polu. Człowiek ten zupełnie już dziś obojętny dla świata, bo tylko z krzyku swego nie z czynów dał się poznać. ––

Francya. Znowu w Paryżu spodziewany jest Kongress monarchów. -- Wyszło teraz dzieło w Paryżu, pod napisem: *O Rozbiorze Turcyi Europejskiej i podziale pomiędzy Rossyą, Austryą, Angliją i Grekami.* -- Nabożeństwa missyonarskie już teraz nieodbywają się w nocy. -- Jenerał Berton niejest dotąd schwytany, ale owszem znajduje się w Bretanii i osada wojskowa z Brest wyruszyła przeciwko niemu. -- Gwardye narodowe niewiele okazały gorliwości w przytłumieniu teraźniejszych rozruchów. -- Spory o budżet w Jżbie deputowanych nieustają. Jeden z reprezentantów bardzo rozsądnie (19 Marca) powiedział: " *Dopóty Francya nie będzie mogła nazwać się niepodległą,* „ *dopóki na stronnictwa dzielić się będzie!* „ Jenerał Foy odezwał się w te słowa: " Europa jest przeciwną wolności Francyi i „ dobrodziejstwom konstytucyi! Szuka ona i znajduje stronni- „ ctwa w łonie tej pięknej krainy! Kroki te jawnie są pokla- „ skiwane, i od końca do końca Europy, powstaje związek prze- „ ciwko prawom Narodów! (Tu powstał krzyk na prawej: *To szkaradnie! To okropnie!* -- Na lewej zaś: *Prawdę mówi! ma racyą!*) " Nie pytam się czy nasi ministrowie myślą po „ włosku, po angielsku, po turecku, czyli po grecku, dość „ kiedy wiem że nie po francuzku!... Ministrowie troszczą się „ tylko o piękność swoich ogrodów pałacowych! i t. d. -- (G.B.)

Nowa trajedja *Sylla*, P. Joui, 30 razy wciąż grana, mnóstwo widzów sprowadza. -- Ministrowie chcieli nakłonić krola ażeby do ich grona nieprzyjmował X. Decazes; na co król odpowiedział: " *Dziś potrzebuję człowieka coby mi prawdę mówił.* Niebardzo chwalebna odpowiedź dla nich. -- (G. B.)

Anglja. Ministrowie angielscy widząc wzmagającą się oświatę, pracują nad ustaleniem równowagi w kraju pomiędzy władzą królewską i parlamentową, bez której pierwsza upadłaby za czasem. Rozdawnictwo urzędów uznane jest wtej mierze za najdogodniejszy środek; zresztą w obu izbach parlamentowych nic szczególnego niezaszło, co by nas zatrudniać mogło. -- Z Jrlandyi od niejakiego czasu spokojniejsze nadchodzą doniesienia, ale Jenerał Rock ma mieć liczne już wojsko. --